



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Z wizytą na
»pechowym« festynie
| s. 4



Ale słodki
lukier!
| s. 5



Stawiają
na zgrany team
| s. 8



Pieniądże z Polski nie tylko na remonty

WYDARZENIE: Miejscowe Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego mogą liczyć na pomoc z Polski – ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” – nie tylko na remonty swoich siedzib, ale także na swoją działalność. Przy zdobywaniu pieniędzy z Polski na imprezy pomoże im Zarząd Główny PZKO. Tam koła powinny złożyć swoje wnioski o dofinansowanie działalności w roku 2011. Czasu jest niewiele, termin mija 15 sierpnia.

– My zbierzemy wszystkie wnioski, a później, po sprawdzeniu, czy projekty spełniają wszystkie niezbędne formalności, wyślemy je do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” – powiedział nam prezes ZG PZKO, Jan Ryłko. – Potrzebne formularze i dokumenty powinny dotrzeć do Miejskowych Kół w najbliższych dniach.

Z podobną inicjatywą ZG wystąpił już na początku bieżącego roku. – W styczniu wysłaliśmy do wszystkich kół informację, że mogą one poinformować nas o swoich potrzebach, a my pomożemy im zdobyć pieniądze na działalność oraz ważne, ciekawe imprezy i inicjatywy. Chodziło o pomoc finansową nie tylko ze „Wspólnoty Polskiej”, ale także czeskiego Ministerstwa Kultury, Urzędu Wojewódzkiego w Ostrawie – stwierdził prezes Ryłko.

Ale inicjatywa ZG spotkała się raczej z miernym zainteresowaniem. Z 83 kół swoje projekty złożyło w centrali PZKO zaledwie osiemnaście. – Przyznam, że wcale się nie dziwiłem tym małym zainteresowaniem. Z tą inicjatywą ZG wystąpił po raz pierwszy i wszystko wskazuje na to, że prezesi i członkowie zarządów kół nie wierzyli, że ten model się sprawdzi i że otrzymają od nas jakieś pieniądze. Ale może fakt, że wszystkie wnioski, które zebraliśmy, otrzymały wsparcie finansowe, przekona także członków innych kół i zdecydują się, by tym razem zareagować na naszą propozycję – powiedział nam prezes ZG PZKO. Dodał, że w ramach tegorocznej akcji dzięki inicjatywie ZG PZKO udało się zdobyć pieniądze na przykład na Dożynki Śląskie w Błędowicach czy Stawiani Moja w Lasku Miejskim w Jabłonkowie.

Prezes błędowickiego Miejskowego Koła PZKO, Piotr Chroboczek, potwierdził słowa Jana Ryłki.

– Otrzymaliśmy dotację na dożynki, ale jeśli chodzi o przyszły rok, zamierzamy sami wystąpić o dotację



Jabłankowscy PZKO-wcy otrzymali w tym roku, dzięki pomocy Zarządu Głównego PZKO, dotację na zorganizowanie drugiej edycji imprezy Stawiani Moja.

cję na tę imprezę do Urzędu Wojewódzkiego w Ostrawie. Natomiast za pośrednictwem ZG PZKO zamierzamy ubiegać się we „Wspólnocie Polskiej” o dofinansowanie

działalności naszych dwóch zespołów folklorystycznych: „Błędowic” i „Małych Błędowian”. Zdradzę już, że chcemy w tym roku zwrócić się też do „Wspólnoty” o pomoc finan-

sować przy remoncie naszego Domu PZKO – poinformował nas prezes Chroboczek.

Do kół PZKO, które w tym roku nie skorzystały przy zdobywaniu pieniędzy na swoje imprezy z pomocy ZG PZKO, należy MK w Bystrzycy. Za to w roku 2009 dzięki Zarządowi Głównemu, jako pośrednikowi, udało im się zdobyć dotację na zorganizowanie w Domu Kultury „Trisia” w Trzyńcu koncertu jubileuszowego zespołów „Bystrzyca” i „Łączka”. – Mamy zatem w tej kwestii dobre doświadczenia i na pewno w sierpniu wyślemy do ZG swoje wnioski – zapewnił nas wiceprezes bystrzyckiego MK PZKO, Roman Wróbel. – Zależałoby nam głównie na dofinansowaniu w 2011 roku dwóch tradycyjnych imprez: Bystrzyckiego Złotu oraz Memoriału Franciszka Menšíka w siatkówce. Poza tym z ciekawą inicjatywą wystąpił nasz Klub Młodych. Jego członkowie chcieliby w przyszłym roku zorganizować w Bystrzycy duże spotkanie wszystkich klubów młodych z całego Zaolzia, od Bogumina po Mosty koło Jabłonkowa. Liczymy na to, że będziemy je mogli dofinansować z pieniędzy z Polski – dodał wiceprezes Wróbel.

Prezes wędryńskich PZKO-wców, Bogusław Raszka, powiedział nam, że w tym roku ubiegały się o pomoc finansową miejscowy zespół teatralny oraz „Gimnastki”. – Ale bez sukcesu. Na pewno jednak będziemy próbować także w tym roku. Oprócz teatryku i „Gimnastów” chodziłoby też chyba o projekt naszego Klubu Młodych „Wicher”, imprezę Powitanie Wakacji. O konkretach będziemy rozmawiać na najbliższym zebraniu zarządu. Odbędzie się w przyszłym tygodniu, bo do 15 sierpnia nie pozostało już za dużo czasu – stwierdził Bogusław Raszka.

JACEK SIKORA

ZDARZYŁO SIĘ

WYPADEK TIRA W KARPĘTNEJ



Fot. ARC

Trzy jednostki straży pożarnej usuwały wczoraj od godz. 2.00 do rana naftę z drogi w Karpętnej. Przez wioskę prowadzi obecnie, na czas remontu drogi w Wędryni, objazd na Słowację. Ciężarówka marki Volvo wjechała w drzewo i przewróciła się na bok. Węgierski kierowca odniósł obrażenia. Strażacy musieli go wyciągnąć z rozbitej kabiny (po czym odwieziono go karetką do szpitala), a także unieszkodliwić naftę wyciekającą z uszkodzonych baków do rowu koło drogi. Na miejsce przybyli również przedstawiciele Dorzecza Odry. Tir wiózł z Polski na Węgry 19 ton części zamiennych. (dc)

ZGINĘŁA KOLEJNA ROWERZYSTKA

W Karwinie zginęła wczoraj pod kołami ciężarówki rowerzystka. To już drugi w ostatnich dniach śmiertelny wypadek na terenie miasta, gdzie ofiarą był rowerzysta. Do wypadku doszło ok. godz. 5.30 przy ul. Bogumińskiej. 50-letnia kobieta doznała ciężkich obrażeń, w momencie przyjazdu pogotowia była nieprzytomna. Ratownikom udało się przywrócić pracę serca. Lekarz wezwał śmigłowiec, którym ranna miała zostać przetransportowana do Szpitala Akademickiego w Ostrawie. W międzyczasie praca serca ponownie ustała. Mimo starań obu załóg – z Karwiny i lotniczej z Ostrawy – nie udało się kobiecie uratować. Sprawcą wypadku był kierowca ciężarówki. (dc)

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 19 do 23 °C
noc: 16 do 12 °C
wiatr: 2-5 m/s

dzień: 19 do 23 °C
noc: 15 do 11 °C
wiatr: 2-5 m/s



9 771212 422041

1 0086

KRÓTKO

ZAMIĄST BLOKAD
ROZMOWY

GRÓDEK (kor) – Po dwóch akcjach obywatelskiego nieposłuszeństwa, podczas których zablokowano w Gródku ruch na drodze szybkiego ruchu I/11, przyszedł czas na rozmowy. – Uważamy, że blokady zwróciły nie tylko politykom uwagę na trudną sytuację na zaolziańskich drogach, związaną z budową kolejnego odcinka drogi I/11. Teraz trzeba zacząć rozmawiać – powiedział nam jeden z inicjatorów blokad, wojewódzki radny z Jabłonkowa, Petr Gawlas. Dodał, że w najbliższy piątek przyjadą do rozmowy do Gródku hetman województwa morawsko-śląskiego, Jaroslav Palas, oraz dwaj ministrowie transportu: były – Gustav Slamečka, oraz obecny – Vít Bárta. Politycy spotkają się też z mieszkańcami Bystrzycy oraz przeprowadzą wizję lokalną w tunelu w Mostach koło Jabłonkowa, który zawałił się pod koniec ub. roku.

* * *

BIBLIOTEKA
JUŻ OTWARTA

KARWINA (dc) – Oddział Literatury Polskiej w Bibliotece Regionalnej w Karwinie-Fryszacie otworzył w poniedziałek 26 lipca swe podwoje po trzytygodniowej przerwie wakacyjnej. Biblioteka jest czynna w poniedziałki, wtorki i piątki od 9.00 do 12.30 oraz od 13.00 do 17.00, a w czwartki od 13.00 do 17.00. Czas, gdy biblioteka była nieczynna, wykorzystano do przeprowadzenia kontroli zbiorów bibliotecznych i odświeżenia sal wystawowych.

* * *

ZBIERALI
MATERIAŁY

REGION (ep) – Cały samochód materiałów, włóczek, nici, niepotrzebnych ubrań i guzików trafił do tekstylnego zakładu pracy chronionej „Trigon” w Ostrawie-Poruba. To efekt ogłoszonej przez Fundację OKD zbiórki między pracownikami kopalni. – Pomysł zrodził się po odwiedzinach członków Fundacji OKD w porubskim zakładzie, zatrudniającym pacjentów z problemami psychicznymi oraz osoby upośledzone fizycznie lub umysłowo. Mają tam pracownię tekstylną, w której wytwarzają naprawdę wspaniałe rzeczy. Niewykorzystane materiały otrzymywali od pewnej firmy tekstylnej, jednak ona przestała działać. Zdecydowaliśmy się pomóc – powiedziała Lenka Markova, jedna z organizatorek zbiórki.

* * *

SZKOŁA ODZYSKA
ŻÓŁTY KOLOR

SUCHA GÓRNA (dc) – Uczniowie polskiej szkoły doczekają się wreszcie ładnej, nowej elewacji. Prace rozpoczęły się kilka dni temu. Pochłoną ok. 5 mln koron. Mária Sládečková z wydziału inwestycji w Urzędzie Gminy powiedziała nam, że władze samorządowe od kilku lat zabiegały o dotację na tę inwestycję – niestety bezskutecznie. Dlatego koszty zostaną w pełni pokryte z kasy gminnej. – Remont potrwa do listopada i będzie zwieńczeniem trwającego kilka lat kompleksowego remontu całego obiektu – powiedział dyrektor szkoły, Bohdan Prymus. – Szkoła będzie ocieplona i otynkowana. Budynek odzyska pierwotny żółty kolor.

Książki od przyjaciół z Bydgoszczy

Tomasz Sypniewski, przyjaciel Zaolzia z Bydgoszczy, już od ośmiu lat regularnie co roku zapewnia środki finansowe na zakup książek dla polskich przedszkoli, szkół, bibliotek oraz na nagrody w konkursach organizowanych dla dzieci i młodzieży. W tym roku trafiły na Zaolzie książki z wydawnictw w Łodzi, Krakowie i Warszawie wartości blisko 4,8 tys. złotych (ok. 30 tys. koron). Starania Tomasza Sypniewskiego wsparły finansowo miasto Bydgoszcz i Mława oraz Urząd Marszałkowski województwa kujawsko-pomorskiego.

– Po uzgodnieniach ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Polskiej Książki zakupiono przede wszystkim książki Pawła Beręsewicza, Marcina Brykczyńskiego, Agnieszki Frączek i Izabeli Klebańskiej – autorów, którzy zawitają w tym roku do naszych szkół i bibliotek w ramach projektu „Z książką na walizkach” i „Ja czytam tobie, a ty mnie”. Już przed wakacjami do szkół dotarły bezpłatne egzemplarze książek przeznaczone na konkurs czytelniczy, a obecnie przygotowujemy zestawy dla bibliotek – powiedziała naszej gazecie Helena Legowicz, prezes Stowarzyszenia. – Książki otrzymają także dzieci biorące udział w konkursach czytelniczych, recyta-



Helena Legowicz (z lewej) i bibliotekarka Marcela Wierzoń przygotowują zestawy książek dla bibliotek i szkół.

torskich i plastycznych, organizowanych przez nasze organizacje. Jeżeli więc natraficie Państwo na książkę z pieczęcią „Od przyjaciół

Zaolzia z Bydgoszczy, Torunia i Mławy. VIII edycja zbiórki książek dla Zaolzia”, to wiadomo, że to dar naszych przyjaciół.

Organizatorzy konkursów dla dzieci i młodzieży mogą zgłaszać zapotrzebowanie na nagrody książkowe pod nr. tel. 596 312 477. (dc)

Pograją na nowym stadionie

Nowy obiekt sportowy mają do dyspozycji mieszkańcy Czeskiego Cieszyna, sportowcy i uczniowie miejscowych szkół. Od niedzieli otwarty będzie wielofunkcyjny kompleks sportowy przy ul. Frydeckiej. – Obiekt powstał na miejscu nieużywanego już stadionu z lat 50., budowanego w ramach akcji „Z”. Inwestycja pochłonęła 80 milionów koron, Unia Europejska wsparła projekt kwotą 66 milionów. Jest to największa europejska dotacja w ramach infrastruktury sportowej i rekreacyjnej w miastach liczących do

50 tysięcy mieszkańców – wyjaśniła rzeczniczka magistratu w Czeskim Cieszynie, Dorota Havlík.

Na powierzchni czterech hektarów znalazły się m.in. boisko do piłki nożnej ze sztuczną nawierzchnią trzeciej generacji, bieżnia do lekkiej atletyki, dwa boiska do koszykówki i siatkówki, skate park, ściana do wspinaczki, dwupoziomowa trasa dla in-line rolkarzy oraz plac zabaw dla dzieci.

– Dla piłki nożnej, która jest w Czeskim Cieszynie ulubionym sportem, to duży krok do przodu

– powiedział Petr Bajtek z Klubu Futbolowego Czeski Cieszyn. – Na sztucznym trawniku trzeciej generacji będą teraz trenować wszyscy futboliści, młodzież i dorośli. Wszyscy dotąd musieli dojeżdżać do sąsiedniej Ropicy.

Obiekt jest ogrodzony i strzeżony, pilnuje go dozorca. Na terenie stadionu powstał również nowy budynek z zapleczem i szatniami, nie zapomniano także o parkingu. Przyjść można tu codziennie, w okresie letnim od godz. 7.00 do 21.00, a w okresie zimowym od 7.00 do 20.00.

Uroczyste otwarcie zaplanowano w niedzielę na godzinę 9.00, pół godziny później na nowym boisku zostanie rozegrany pierwszy mecz – w piłkę nożną zagrają czeskokocieszyńscy uczniowie. Teren będzie otwarty dla wszystkich od godziny 12.00.

Już tydzień później na terenie nowego stadionu odbędzie się pierwsza impreza sportowa – festiwal sportów ekstremalnych oraz czeski puchar w skateboardingu, a w połowie sierpnia zostanie tam rozegrany wojewódzki finał zawodów strażackich. (ep)

Beskidzkie gminy daleko

Dziennik „Rzeczpospolita” opublikował ranking samorządów. Ośrodków z naszego regionu trudno szukać wśród liderów klasyfikacji.

Gazeta przeprowadziła ranking po raz 12. Jej analitycy zwrócili w podsumowaniu szczególną uwagę na bodaj najtrudniejszą sytuację

samorządów od wielu lat. W 2009 roku gminy i miasta na prawach powiatu zanotowały spadek dochodów własnych, natomiast zdecydowanie wzrosły wydatki.

Co oceniano w rankingu? Miasta mogły otrzymać punkty za sytuację finansową oraz za zarządzanie. Brano pod uwagę zarówno dochody, jak i wydatki na osobę, sumę środków unijnych pozyskanych w przeliczeniu na osobę, zobowiązania do dochodów, udział wydatków na organizację pozarządową, nakłady na gospodarkę mieszkaniową w przeliczeniu na osobę, wydatki na promocję w wydatkach w ogóle oraz nowe podmioty gospodarcze.

W rankingu „Rz” zwyciężył Poznań, i to po raz czwarty z rzędu w kategorii miast na prawach powiatu, pozostawiając w pokonanym polu Sopot, Wrocław oraz Gdańsk. Ostra walka o palmę pierwszeństwa towarzyszyła rywalizacji w gminach miejskich i miejsko-wiejskich. Zwyciężył w niej Kórnik w Wielkopolsce (w roku 2008 uplasował się na 10. miejscu), przed Lubliń-

cem (poprzednio na 36. pozycji) oraz Grodziskiem Mazowieckim (zwycięzca w 2008 r.). Jak w rankingu wypadły nasze ośrodki? W rankingu miast zdecydowanie najlepszą pozycję zajęło Bielsko-Biała – miasto uplasowało się na dziewiątym miejscu, zresztą najlepiej z całego województwa śląskiego.

Więcej miejscowości z regionu znalazło się w setce rankingowej w kategorii gmin wiejskich: najwyższe miejsce spośród wszystkich zdobyła Brenna – 22. miejsce, to spadek o dwa miejsca w porównaniu do roku 2008. Awans o siedem pozycji zanotowała z kolei Istebna – w najnowszym rankingu zajęła 60. pozycję. Istebna znalazła się również w rankingu innowacyjnym: w kategorii gmin wiejskich zajęła 12. miejsce.

Wisła z kolei została wyróżniona przez ogólnopolski dziennik w kategorii europejskiego samorządu, czyli ośrodków dobrze wykorzystujących pieniądze pochodzące ze środków unijnych. (gc)



Wisła została wyróżniona za dobre wykorzystanie funduszy unijnych. Z takich środków został przeprowadzony remont amfiteatru.

Szekspir w Zamku Śląskoostrawskim

Od 20 lipca do 11 sierpnia trwa w Ostrawie trzecia edycja letniego festiwalu teatralnego „Shakespeareovské slavnosti”. Na przełomie lipca i sierpnia można będzie jeszcze obejrzeć kilka ciekawych inscenizacji.

Pierwszym spektaklem tegorocznego festiwalu był dramat „Romeo i Julia”. W tym tygodniu, do 31 lipca, wystawiana jest nowość festiwalu, sztuka historyczna „Henryk IV” w reżyserii Lucii Bělohradskéj, w roli głównej występuje Jan Dolanský. Sierpniowy program zapoczątkują „Wesołe kumoszki z Windsoru” (2 i 3 sierpnia) w reżyserii znanego Jiřego Menzela. W tej sztuce występuje szereg znanych aktorów – Bolek Polívka, Simona Stašová, Jan Preučil i inni. Od 5 do 7 sierpnia wystawiana będzie słowacka inscenizacja „Antoniusz i Kleopatra”, która w ub. roku spotkała się z bardzo przychylnymi ocenami recenzentów. W „Komedii omyłek” (9 i 10 sierpnia) występują aktorzy kilku ostrawskich teatrów. To właśnie „Komedia omyłek” była spektaklem inauguracyjnym pierwszego festiwalu szekspirowskiego w Zamku Ślą-



Scena ze spektaklu „Antoniusz i Kleopatra”.

skostrawskim w 2008 roku. Ostatnim festiwalowym spektaklem będzie

komedia „As You Like It” („Jak wam się podoba”), którą zagra w środę 11

sierpnia w angielskim oryginale The GB Theatre Company z Anglii.

– To spółka teatralna, która specjalizuje się w plenerowych przedstawieniach sztuk klasyków dramatu. Do Ostrawy przyjedzie w ramach tournée po Europie – powiedział „Głosowi Ludu” Vladimír Polák ze spółki PaS de Theatre, która jest organizatorem imprezy.

Informacje o repertuarze i przedsprzedaży biletów (ich ceny wahają się, w zależności od miejsc i spektaklu, od 150 do 800 do koron) znajdziemy na stronach internetowych www.pasdetheatre.cz oraz www.shakespeareova.cz. Przedstawienia rozpoczynają się o godz. 21.00. Ponieważ odbywają się pod gołym niebem, w razie deszczu mogą być odwołane, a widzowie odzyskają poniesione koszty.

Organizatorzy ostrawskiego festiwalu chcą nawiązać kontakty z innymi festiwalami szekspirowskimi w Europie. W najbliższych dniach przedstawiciel spółki PaS de Theatre wyjedzie do Gdańska, by spotkać się z organizatorami tamtejszego znanego festiwalu szekspirowskiego. Chodzi o to, żeby ostrawskie święto teatru stało się imprezą międzynarodową. (dc)

Fot. ARC

Wspólny spływ łódkami po Odrze

Na wspólny spływ łódkami po Odrze szykują się w piątek mieszkańcy miejscowości po obu stronach rzeki. Tradycyjną już polsko-czeską imprezę przygotowują Bogumín oraz polska gmina Krzyżanowice. Pierwszy etap imprezy zorganizowano w czerwcu, ale z powodu powodzi wzięła w nim udział tylko czeska strona. O 10.30 polskie i czeskie łódki sportowe „kanadyjki” wyruszą wspólnie z prawego brzegu Odry w Starym Boguminie. Miłośnicy wody przepłyną najpiękniejszy odcinek rzeki, celem będzie, jak zawsze, most w polskim Zabełkowie, położony za połączeniem Olzy i Odry. Tam na uczestników czekać będzie poczęstunek.

– Każdy uczestnik spływu otrzyma na mecie przewodnik „Górna Odra”. Popłynąć można na swoich

łódkach lub wypożyczyć sprzęt od nas za 100 koron od osoby. Łódzie można rezerwować pisząc na adres: macura.lumir@mubo.cz. – informują organizatorzy z czeskiej strony.

Spływ zorganizowano w tym roku w ramach czesko-polskiego projektu „Rzeki dzielą, rzeki łączą”, dzięki któremu w przyszłym roku na obu stronach rzeki powstaną nowe „przystanki” dla łódek, trzy po stronie czeskiej, trzy po polskiej. Podwójne betonowe schodki przy brzegu obłożone kamieniami ułatwią wejście z łódkami do rzeki. Pojawią się w Puďłowie, przy dawnym moście granicznym w Starym Boguminie na Odrze, oraz za jazem na Olzie w Wierzniowicach. W Polsce schodki zostaną wybudowane na brzegu Odry za mostami w Zabełkowie i w Krzyżanowicach. (ep)



Miłośnicy wody z obu stron granicy szykują się na czesko-polski spływ po Odrze.

Fot. ARC

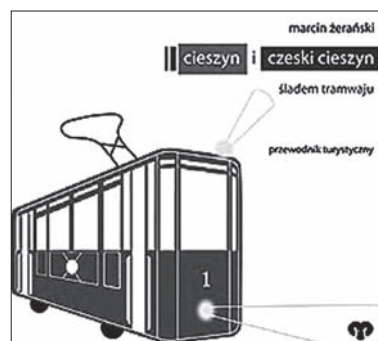
Śladem tramwaju – odkryć Cieszyn na nowo

Na początku lipca w wybranych księgarniach, kioskach i punktach informacji turystycznej pojawił się autorski przewodnik Marcina Żerańskiego „Cieszyn i Czeski Cieszyn – śladem tramwaju”. Uczynił on z dawnej kolei tramwajowej, łączącej oba Cieszyny nowy, intrygujący trakt turystyczny. Zachęcając nie tylko ich mieszkańców do odkrywczego spacerowania, autor przewodnika dzieli się osobistymi wrażeniami odnośnie miasta.

– Cieszyn mnie zachwyił – jego położenie geograficzne, rozplanowa-

nie przestrzenne, piękna starówka, wybitne zabytki i dzieła sztuki, interesujące dzieje i odmienna od większości Polski struktura wyznaniowa. Intrygująca jest historia cieszyńskich tramwajów – krótka, ale na trwałe wpisana w dzieje miasta – wyznaje Żerański, przypominając równocześnie o roli miasta po stronie czeskiej – to dawne przedmieście Cieszyna miało jedynie linię kolejową, kilka zakładów przemysłowych i kilka ulic zabudowanych kamienicami i wiejskimi domami. Po 1920 r. przekształcono je w nowoczesne, samodzielne miasto, zbudowane w stylu modernistycznym.

Publikacja zawiera nie tylko standardowe informacje turystyczne, ale także wypowiedzi znanych i lubianych mieszkańców Cieszyna oraz osób z nim związanych, m.in. konsula Jerzego Kronholda, dyrektora Teatru Cieszyńskiego, Karola Suszki lub poetki, Renaty Putzlacher. Przewodnik możemy kupić m.in. w Klubie Polskiej Prasy i Książki przy ul. Čapka w Cz. Cieszynie. (aw)



Okładka przewodnika.



WIRTHUALNA KSIĘGARNIA

HARLAN COBEN

»ZAGINIONA«

Wyd. „Albatros”. Dawna kochanka Myrona, Terese, dzwoni do niego z Paryża i prosi o pomoc. Nie widzieli się od lat. Po krótkim wahaniu Bolitar decyduje się na lot do Europy. Na miejscu dowiaduje się, że były mąż Terese, reporter Rick Collins, zaginął bez wieści. Wcześniej usilnie namawiał ją na spotkanie w stolicy Francji. W jakim celu? Chwilę później oboje zabiera na przesłuchanie francuska policja – odnaleziono ciało Ricka. Badanie śladów krwi pozostawionych na miejscu zbrodni ujawnia, że należy ona do córki Ricka i Terese, która osiem lat wcześniej zginęła w wypadku drogowym. Gdyby żyła, miałaby teraz 17 lat...



CARRIE KARASYOV

»KLUB

NIEWIERNYCH ŻON«

Wyd. „Remi”. Cztery bogate i znużone mężatki z Los Angeles zawierają umowę: każda w ciągu roku ma zaangażować się w co najmniej jeden romans. O ich sprawkach nie może się nikt dowiedzieć – mają zwierzać się tylko sobie i wzajem-



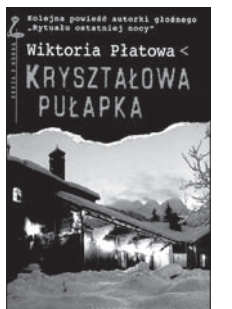
nie wspierać. Tak więc wkraczają – dwie ochotczo, jedna ostrożnie, a jedna bardzo niechętnie – na niebezpieczną ścieżkę zdrady. Nim minie rok, odkryte zostaną tajemnice, spiętrzą się zdrady, wyjdą na jaw ukryte pragnienia, wypowiedzianych zostanie wiele kłamstw. Każda z kobiet stanie twarzą w twarz z prawdą o sobie, o tym, kim jest i co jest w życiu najważniejsze.

WIKTORIA PŁATOWA

»KRYSZTAŁOWA PUŁAPKA«

Wyd. „Videograf II”. Oldze udało się nareszcie wyjechać na wymarzone wczasy, które spędza w luksusowym kurorcie na Kaukazie. W wycieczce towarzyszą jej mąż oraz jej macocha, będąca przy okazji również jej najlepszą przyjaciółką. Kolejne dni upływają wczasowiczom na wycieczkach po okolicy i szusowaniu po miejscowych górach. Olga, którą pasjonuje narciarstwo, wybiera się samotnie na zjazd po jednym z oddalonych od hotelu zboczy. Tam dokonuje jednak przerażającego odkrycia – odnajduje jaskinię, wypełnioną dziwnymi lodowymi rzeźbami. Jak się okazuje rzeźby te zostały utworzone przez jakiegoś psychopatę z ludzkich zwłok.

Książki można nabyć lub zamówić w Klubie Polskiej Prasy i Książki przy ul. Čapka w Cz. Cieszynie (nr tel. 558 740 226). (kor)



Fot. ARC

Z wizytą na »pechowym« festynie

Po słonecznych i upalnych dniach przyszła pochmurna, chłodna niedziela. Kto zaplanował sobie na ten dzień pobyt na świeżym powietrzu musiał liczyć się z koniecznością użycia peleryny lub parasola. Stąd trudno się dziwić, iż szlaki turystyczne w górach nie cieszyły się zbyt dużym powodzeniem.



Państwo Cieśladowie zajęci serwowaniem deserów.



Władysław Wineńka przed własnoręcznie odnowionym Domem PZKO.

»POLAKÓW NA SZCZĘŚCIE JUŻ NIE MA«

Na jednym z takich szlaków, w pobliżu chaty na Filipce, na tutejszych turystów czekali Polacy z Miejskowego Koła PZKO w Nydku-Głuchowej. Organizowali oni na swoich włościach tradycyjny festyn, cieszący się co roku niemałą popularnością. Chcąc przekonać się na własne oczy, jak funkcjonuje to niewielkie Koło PZKO, postanowiłem odwiedzić Polaków z Głuchowej. Panujące warunki pogodowe wymusiły na mnie skorzystanie z samochodu, nie znając jednak drogi dojazdowej z Nydku postanowiłem zapytać o nią miejscowych. Niestety, na pytanie, gdzie spotykają się miejscowi Polacy, jeden z pragnących zachować anonimowość czeskich współziomków odpowiedział: – Na štěstí už nikde.

Niezrażony taką odpowiedzią dotarłem w końcu na Filipkę. Po wyjściu z samochodu dobiegł do mnie dźwięk muzyki. Skierowałem się w stronę, skąd dobiegały owe przeboje, które z pewnością nie można było określić jako polskie. Dlaczego grano tak, a nie inaczej, zrozumiałem dopiero później. Po chwili marszu

z gęstej mgły potęgowanej ciągłym siąpieniem wyłonił się Dom, a w zasadzie Domek PZKO Nydek-Głuchowa. Niestety, na pierwszy rzut oka dostrzec można było, że panujące warunki atmosferyczne zraziły potencjalnych gości festynu. Przy budkach kryło się przed deszczem kilkadziesiąt osób, zaś na podium przy muzyce bawiła się grupka ludzi, którym najwyraźniej nie straszny był deszcz i chłód. Przy jednym ze stoisk spotkałem prezesa tutejszego PZKO, Władysława Wineńkę. Pan Władysław był wyraźnie zniechęcony tym, co widzi.

– Przez ostatnie kilka lat przesładuje nas pech z pogodą – tłumaczył pan Władysław, sprzedając kolejne piwo jednemu z nieco „zmęczonych” uczestników zabawy. – Proszę sobie robić zdjęcia, może pan coś napisać, ale podkreślam, przy dobrej pogodzie wygląda to całkiem inaczej – mówił prezes. Rozumiem jego rozgoryczenie. Przygotowanie takiej imprezy w Kole liczącym kilkadziesiąt członków na papierze, z których aktywnością odznacza się zaledwie kilka osób, wymaga zapewne nie lada wysiłku.

– Nie obeszło się bez pomocy innych działaczy, np. z pobliskiego

Gródka – zaznaczył Wineńka. Jest on stosunkowo młodym, jak na warunki zaolziańskie, prezesem Koła, funkcję tę odziedziczył niejako po swym ojcu.

WSZYSTKO W RODZINIE

We wnętrzach domku spotkałem siostrę pana Władysława wraz z mężem. I nagle okazało się, że z zadającym pytania można się łatwo stać osobą pytaną. Pani Wanda dokładnie mnie przemaglowała zaznaczając, że jej syn także mieszka w Czeskim Cieszynie. Po odbytych dochodzeniu mogłem już usiąść i porozmawiać o tutejszym Kole. Paradoksalnie, najwięcej informacji dostarczył mi pan Rudolf Cieślár, będący członkiem gródeckiego PZKO. – Wszystko tutaj pozostaje jednak w rodzinie – zaznaczył mąż pani Wandy, członkini MK PZKO Nydek-Głuchowa.

– Niestety, miejscowych Polaków jest już mało, dlatego każda pomoc jest niezwykle potrzebna. Koszty przez nas ponoszone też wcale nie są małe, nikt nie wywiezie tego wszystkiego na Filipkę za samo „dziękuję”, nie mówiąc o pieczeniu, gotowaniu itp. – mówił pan Rudolf, pokazując na sprzęt i jedzenie. Dlatego bardzo

ważne jest dla tutejszych Polaków, by organizowany raz do roku festyn, będący jedyną imprezą Koła, przyniósł jak największe zyski. Pozwalają one na jego egzystencję, ze środków tych wyremontowano także (na razie tylko z zewnątrz) miejscowy Dom PZKO.

– Mamy plany, by przeprowadzić gruntowną rekonstrukcję całego terenu przy Domu, wszystkich stoisk oraz podium – kreślił plany pan Rudolf. Wszystko po to, by zachować istniejącą formułę festynu. Gdy dopisze pogoda, wtedy przychodzi nawet 300-400 ludzi. – Są to nasi tradycyjni goście, ale także przypadkowi turyści – opowiadał pan Cieślár. – W rekordowym roku mieliśmy 600 sprzedanych biletów – zaznaczył prezes Wineńka. – Dziś sprzedaliśmy tylko 100 – dodał. – A kiedy jest tak mało osób, to zostaje nam dużo jedzenia. Wykupujemy je więc później sami, mrozimy i jemy przez pół roku – śmiała się pani Wanda.

TRUDNA PRAWDA

– W czasach, kiedy prezesem był nasz ojciec, aktywnych członków Koła było znacznie więcej – wspominała pani Wanda. – Teraz większość młodych uległa asymilacji lub poróżniła się po świecie, ci człon-

kowie, którzy zostali, są zazwyczaj w podeszłym wieku i nie płacą nawet składek – dodała. Państwo Cieśladowie wspominali także inne imprezy organizowane kiedyś w Kole, na które dziś nie ma już warunków. Było smażenie jajecznicy, obchodzono dzień matki itp.

Przy stole wraz z panem Rudolfem siedziały dwie panie. – Nie czujemy się Polkami, ale Polaków szanujemy, przyjeżdżamy tutaj co roku. Bardzo nam się tu podoba – mówiły Anna Żukowska i Anna Ulichová z Jabłonkowa. Tradycyjnych gości imprezy bywa tutaj znacznie więcej. Większość z nich stanowią Czesi i osoby, które raczej nie przyznają się do swej polskości, stąd m.in. taki, a nie inny dobór repertuaru muzycznego. Niemniej jest to swego rodzaju promocją polskości, wszyscy zdają się wiedzieć, iż impreza organizowana jest przez tutejszych Polaków. Na znaczeniu zyskuje to szczególnie w momencie, gdy festyn odwiedzają większe rzesze ludzi. Wtedy to danie możliwości do zabawy i ugoszczenia dobrym jedzeniem i picciem pozwala im uświadomić, iż Polacy, choć nieliczni, wciąż potrafią zrobić coś fajnego i pożytecznego.

WITOLD BIERNAT



Niektórym pogoda przeszkadzała...



... a innym wręcz przeciwnie.



Sztuka pakowania

– Ufff! – stęknął Głosik, kiedy udało mu się wreszcie zamknąć olbrzymią walizkę leżącą na środku pokoju. W niej mieściło się teraz wszystko, czego potrzebował na tygodniowy wakacyjny wyjazd. Pakowanie to na pewno najgorsza rzecz, jaka się może człowiekowi przytrafić w wakacje. Tak przynajmniej myślał Głosik. Kiedy chwilę później do pokoju weszła Ludmiłka, zapytała surowo: – Co masz w tej wielkiej torbie? Głosik odpowiedział: – Ubrania oraz kilka bardzo przydatnych rzeczy.

Wszystko się jednak wydało, kiedy Ludmiłka otworzyła jego bagaż, ważący chyba tyle, co pół słonia, i

wyjęła stamtąd klawiaturę od komputera, wszystkie numery „Głosu Ludu” z ostatniego miesiąca, zestaw do przycinania roślin doniczkowych, komplet szklanek, klamkę od drzwi oraz wiele innych bardzo „potrzebnych” rzeczy. Jedyne przedmioty w walizce, które mogły przydać się w czasie wakacyjnego wyjazdu, to trzy latarki, cztery parasole i dwulitrowa butelka kremu do opalania.

– Twój bagaż jest za duży. Musisz coś wyrzucić – zdecydowała Ludmiłka. Głosik jednak gwałtownie zaprotestował: – A co, może ty masz mniejszą walizkę? Okazało się, że bagaż Ludmiłki również wymaga uszczuplenia. – Wiesz co? Mam po-

mys! Wyjmijmy wszystkie rzeczy z naszych walizek, wybierzmy te najbardziej potrzebne i spakujmy się do jednej, wspólnej walizki – zaproponowała wreszcie. – Ależ Ludmiłko, jeśli zabierzemy o połowę mniej rzeczy, to będziemy musieli pojechać tylko na pół tygodnia! – wykrzyknął Głosik.

Głosik i Ludmiłka jeszcze długo nie mogli rozstrzygnąć tej sprawy, ale zdradzimy wam w sekrecie, że w końcu udało im się wyjechać na wczasy na cały tydzień. Ze sobą wzięli wprawdzie tylko jedną walizkę, ale za to dwa razy większą, niż ich wcześniejsze bagaże...

KROPKA

Czytamy i poznajemy Polskę

Może podczas wakacyjnych wyjazdów będziecie mieli okazję zwiedzić któreś ze znanych miast Polski. Tata wyciągnie z plecaka gruby przewodnik, w którym aż roi się o szczegółowych informacjach na temat poszczególnych zabytków. – Ale nuda! – pomyślicie. Mamy na to radę. Głosik odwiedził niedawno Oddział Literatury Polskiej w Bibliotece Regionalnej w Karwinie i tam dowiedział się od pań bibliotekarek, że Polskę można zwiedzać z bardzo ciekawymi książkami dla dzieci. Może skorzystacie z naszych propozycji? Książeczki czekają na was w bibliotece.

PAWEŁ BERESEWICZ

»Warszawa.

Spacer z Ciunkami

Ciunkowie – Grzesiek, Kasia i ich rodzice – to sympatyczna rodzinka mieszkająca w Warszawie. Jak się jednak okazuje, dzieci niewiele wiedzą o zabytkach stolicy. Wyruszają więc na spacer i w rozmowie z rodzicami dowiadują się wielu ciekawych

rzeczy. Książka jest wesołym przewodnikiem dla całej rodziny, opracowanym w formie 11 spacerów. Znajdziecie w niej dużo zdjęć, ilustracji i ciekawostek o Warszawie.

JANUSZ JABŁOŃSKI

»Kraków – tajemnica zaginionej trąbki

(Z cyklu Podróże Bolka i Lolki).

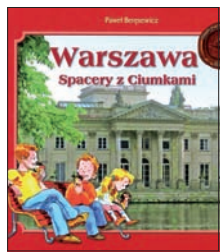
Znani bohaterowie wieczorynek wyruszają zwiedzać Kraków. Ale na spokojnych spacerach po mieście się nie kończy. Poznają

zrozczonego hejnalistę z Wieży Mariackiej, któremu zginęła trąbka i pomagają mu ją odnaleźć. Przy okazji poznają zabytki i uroczne zakątki Krakowa. A my możemy je poznać razem z nimi.

BOHDAN BUTENKO

»O Kwapiszonie, niezwykłym Poznaniu, tajemnicy listu i...»

To kolejna opowieść o przygodach dzielnego Kwapiszonia, który z pasją detektywa kontynuuje wędrówkę przez Polskę. Jak wynika z tytułu, tym razem rozwiązuje zagadkę w Poznaniu. Opowieść napisana jest w formie komiksu, gdzie rysunki połączone są ze zdjęciami miasta i jego okolicy. (dc)



Zdjęcia: ARC

ANKIETA

Wakacje zbliżają się do półmetka. Niektórzy z was wrócili już z letnich wojaży, inni dopiero wybierają się na wczasy czy obozy. O to, jak spędzają wakacje, spytaliśmy kilkoro waszych rówieśników na odpuscie w Stonawie i na Festynie PZKO w Karwinie-Raju. Jak się okazało, zawitały tam nie tylko miejscowe dzieci.

MARTA MICHAŁEK,
10 LAT, STONAWA

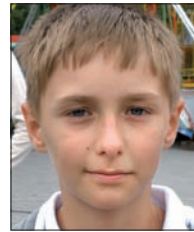
W środę polecę do Czarnogóry. To wyjazd, który organizuje gmina. Razem ze mną pojedą siostra Ewa i brat Marek.



Jeszcze nie jestem spakowana. Najbardziej cieszę się na morze, będę w nim pływała. Dotąd spędzałam wakacje w domu, bawiłam się z kotem. Mamy nowego, małego kotka.

ALBERT WRÓBEL,
10 LAT, STONAWA

Byłem z rodzicami w Chorwacji, w Gradacu, i jeszcze pojedę z kolegami do Czarnogóry. W Chorwacji najbardziej



podobalo mi się morze. Umieć dobrze pływać i nurkuję – sam albo z tatą. W domu spędzam wakacje przy komputerze.

DOMINIKA BONEK,
10 LAT, SUCHA GÓRNA

Byłam na obozie muzycznym, śpiewaliśmy tam, tańczyliśmy. Teraz już nie będę wyjeżdżała. Wakacje spędzam przy komputerze, gram, bawię się z siostrą i koleżankami. Gdy jest gorąco, chodzę się kąpać.



Zdjęcia: DANUTA CHLUP

KRZYŻÓWKA

1. Dorosły Adaś 2. Zimna... zdrowia doda 3. Stragan, sklepik 4. Dzięki nim słyszysz 5. Krócej: lalka 6. Samochód 7. Ciasto ze świeczkami 8. W nim szyba. Na rozwiązania czekamy do piątku 6 sierpnia br. (ep)

1				
2				
3				
4				
	5			
	6			
	7			
	8			

Ale słodki lukier!

Na Festynie PZKO w Karwinie-Raju dzieci mogły same ozdobić sobie lukrem pierniczki, które upiekły panie z Klubu Kobiet. Ale nie myślcie, że czekały, nim lukier wyschnie, by mogły je odnieść do domu. Taki był słodki i kuszący, że od razu go zlizwały! (dc)



Fot. DANUTA CHLUP



WSPOMNIENIA

Dnia 29. 7. 2010 mija 30. rocznica śmierci



śp. ALFONZA KRUPY

z Olbrachcic.

W styczniu minęło 51 lat od śmierci Jego Żony

WALERII

O chwilę wspomnień proszą córka i syn z rodziną.



GL-531

Kto w sercu żyje, nie umiera...

Dnia 30. 7. 2010 obchodziliśmy swe urodziny nasz Kochany

śp. MAREK POLAK

Z miłością i szacunkiem wspomina najbliższa rodzina.



GL-532

NEKROLOGI



Z bólem w sercu podajemy do wiadomości, że dnia 26. 7. 2010 zmarł w wieku 75 lat nasz Drog

śp. MIROSLAV BURY

zamieszkały w Orłowej-Lutyni. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek 30 lipca 2010 o godz. 12.00 w kościele katolickim w Lutyni Dolnej. Zasmuciona rodzina.

RK-133



W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy, że dnia 25. 7. 2010 zmarła w wieku niespełna 82 lat nasza Najdroższa Mamusia, Teściowa, Babcia, Szwagierka i Kuzynka

śp. ADELA ORSZULIKOWA

z Orłowej-Lutyni. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w poniedziałek 2 sierpnia 2010 o godz. 15.00 w kościele parafialnym w Lutyni Dolnej.

RK-134

CO W TERENIE

KARWINA-SOWINIEC – MK PZKO zaprasza na festyn ogrodowy w niedzielę 1. 8. o godz. 15.00 do ogrodu obok świetlicy. Przygrywa zespół „Combo Music” z MK PZKO Orłowa. Bufet domowy i atrakcje festynowe są zapewnione.

WĘDRYNIA – Klub Seniora MK PZKO zaprasza na spotkanie do Czytelni we wtorek 3. 8. o godz. 15.00.

LIGOTKA KAMERALNA – Zaprasza na Jarmark Ligocki w sobotę 31. 7. o godz. 14.00 oficjalne rozpo-

częcie – program kulturalny, godz. 20.00 koncert Aleša Brichty, godz. 21.45 Cranberries Revival.

PTTS „BŚ” – Informuje, iż odjazd na wycieczkę W24 – Kremnické vrchy jest w sobotę 31. 7. pociągiem osobowym z Karwiny o godz. 5.58, z Cz. Cieszyna o godz. 6.21, z Trzyńca o godz. 6.34, z Bystrzycy o godz. 6.42. Wspólny bilet będzie wykupiony na trasie tam: Cz. Cieszyn – Čadca i powrotny na trasie: B. Bystrica – Cz. Cieszyn. Przejazd autobusem na trasie Čadca – Harmanec płaci każdy indywidualnie (5 euro). Proszę nie

zapomnieć o dokumentach, ubezpieczeniu i euro. Bliższe informacje na <http://www.ptts-beskidslaski.cz>.

▲ Zaprasza na wycieczkę we wtorek 3. 8. na Równicę. Odjazd autobusu Wispol z Cieszyna o godz. 8.20. Informacje pod nr tel.: 732 175 618, 733 729 069, 596 311 685.

TKKF PTTK „ONDRASZEK” Z CIESZYNA – Zaprasza na wycieczkę rowerową „Od źródła do ujścia Knajki”. Zbiórka 31. 7. o godz. 10.00 na rynku w Cieszynie. Wszelkie dokładne informacje można uzyskać pod nr tel.: 509 121 598.

OFERTY

TRANSPORT: WĘGLA, flotu, mułu, koksu, drewna ze składów węgla z polskiego Cieszyna. Gwarantowana jakość towaru. Kontakt tel.: +48 660 670 288, CZ +420 725 309 274. GL-526

ODNAWIANIE WANIEI, tel.: +48 501 707 632. GL-529

ODKUPIĘ jakiegokolwiek antyki, meble, instrumenty muzyczne, zabawki, szkło, porcelanę, obrazy, wszystkie gatunki broni białej i palnej, zegary,

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

- W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30. e-mail: ogloszenia@glosludu.cz
- W biurze firmy AD SERVIS, ul. Strzelnicza 18, Cz. Cieszyn w godz. 8.00-16.00. Tel. 558 711 027; e-mail: ad.servis@hudeczek.cz
- W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie Frysztaście (przy rynku) w godz. otwarcia. Tel.: 596 312 477; e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

zegarki kieszonkowe – mogą być i uszkodzone, stare pocztówki i zdjęcia. Również skupujemy złoto, brylanty – płacimy więcej niż jubiler – jakakolwiek punca. Płacimy gotówką. Dzwoni kiedykolwiek! Inf.: 608 374 432, 608 863 098. GL-419



Zespół „Wisła” na deskach wiślańskiego amfiteatru

»Wisła« jubileuszowo

Zespół Regionalny „Wisła” z Wisły świętuje w tym roku 60-lecie istnienia. Koncert jubileuszowy odbędzie się już jutro w zmodernizowanym amfiteatrze im. profesora Stanisława Hadyny. Początek o godz. 17.00. W Wisłę śmieją się, że większość mieszkańców była w jakiś sposób związana z zespołem.

– Dziś 80 procent zespołu stanowią ludzie młodzi. To chyba zasługa młodej choreografki. Zachęcamy także atrakcyjnymi wyjazdami. Na przykład przed rokiem gościliśmy aż w Meksyku. Bardzo się z tego cieszymy, bo jeszcze niedawno mieliśmy duże problemy z frekwencją. Istniała obawa, że zespół się rozpadnie. Wbrew pozorom w Wisłę bardzo ciężko jest zachęcić młodzież do wstępowania do zespołów

regionalnych – mówi Danuta Pinikas, prezes „Wisły”.

Piątkowy koncert potrwa godzinę. Miłym akcentem będzie wręczenie nagrody kulturalnej miasta dla „Wisły”. Wniosek o uhonorowanie złożyło Wiślańskie Centrum Kultury. – Zespół „Wisła” to chyba najlepsza propozycja z naszego terenu. Może się pochwalić chlubną tradycją, od 60 lat pielęgnuje i promuje nasz rodzimy folklor. Przez „Wisłę” przewinęło się wiele znanych i sławnych nazwisk, występowała w wielu miejscach w Polsce i na świecie. Poza tym, to jeden z najstarszych zespołów działających w Beskidzie Śląskim – przyznaje Izabela Pustówka, dyrektor WCK.

Koncert otworzy 47. Tydzień Kultury Beskidzkiej o godz. 16.00.

Sobota rozpocznie się w Wisle od korowodu, który przemaszeruje ulicami Olimpijską, 1 Maja oraz przez plac Hoffa. Koncerty na deskach wiślańskiego amfiteatru rozpoczną się godzinę później. Wystąpią: „Mali Tkoczki” z Wisły, „Kęty” z Kęt, „Oldrzychowice” z Oldrzychowic, „Koderki” z Łowicza, „Koniaków” z Koniakowa, Grupa Śpiewacza „Czernianie” z Wisły, a także bardziej egzotyczne goście – Kostarykańczycy oraz Serbowie. W niedzielę 1 sierpnia początek TKB o godz. 17.00. Na scenie zaprezentują się: Grupa Śpiewacza „Wańcy” z Wisły, „Wisła” z Wisły, „Rybarzowice” z Rybarzowic, „Zawady” z Baranowa, „Bazuny” z Żukowa, „Bystrzyca” z Bystrzycy, „Skalni” z Krakowa oraz Josip Čoklic z Chorwacji. (wot)

Polski film na czeskich festiwalach

Jednym z głównych tematów Festiwalu Nad Rzeką, który odbywać się będzie w dniach od 30 lipca do 5 sierpnia w południowoczeskim Pisku, będzie polskie „kino moralnego niepokoju”. Gośćmi festiwalu będą m.in. Krzysztof Zanussi, Janusz

Zanussiego. Przegląd ponad 30 filmów zostanie uzupełniony przez dyskusje na temat „moralnego niepokoju” w kinematografii Europy Środkowej.

Nie zabrakło polskich akcentów także na Letniej Szkole Filmowej



Reżyser Robert Gliński będzie gościem festiwalu w mieście Uherské Hradiště.

Zaorski, Piotr Andrejew, Tomasz Zygadło, Jerzy Domaradzki, Janusz Kijowski czy Ryszard Bugajski.

Festiwalowa publiczność będzie mogła obejrzeć takie filmy, jak: „Człowiek z marmuru” i „Bez znieczulenia” Andrzeja Wajdy, „Spokój”, „Amator” i „Przypadek” Krzysztofa Kieślowskiego, „Wodzirej” Feliksa Falka oraz „Barwy ochronne”, „Spirala” i „Kontrakt” Krzysztofa

w południowomorawskim mieście Uherské Hradiště (festiwal rozpoczął się 23 lipca i potrwa do 1 sierpnia). Na tegorocznym przeglądzie filmowym Polskę reprezentować będzie reżyser Robert Gliński oraz autor filmów rysunkowych Mariusz Wilczyński. Obok przeglądów twórczości tych autorów nie zabraknie również wielu najnowszych polskich filmów. (kor)

PIŁKARSKI SERWIS PRZED STARTEM II LIGI: Z WIZYTĄ W TRZYŃCU

Stawiają na **zgrany team**

W weekend startuje nowy sezon w II lidze piłkarskiej. Barw naszego regionu ponownie bronić będą zespoły Futbolu Trzyniec i MFK Karwina. W tym numerze zajrzemy do obozu podbeskidzkiego klubu, który już w sobotnie przedpołudnie zaliczy u siebie mecz 1. kolejki z Hluczynem. Karwiniacy (o których bliżej w sobotnim numerze) włączą się do rywalizacji o drugoligowe punkty w niedzielę, kiedy to na Miejskim Stadionie podejmują Banik Most.

Jak już informowaliśmy, w Trzyńcu doszło latem do trzęsienia ziemi w sztabie szkoleniowym. Po niezbyt przekonujących wynikach posadę trenerską stracił Jiří Neček, z zespołem pożegnał się też asystent Karel Kula. – Decyzję podjąłem po dokładnej analizie, na pewno nie była efektem pochopnego działania – powiedział nam prezydent FK Fotbal Trzyniec, Eugeniusz Delong. W Trzyńcu postawiono na doświadczenie Zdeňka Dembinnego, który z pozycji długoletniego dyrektora sportowego klubu (a w przeszłości także trenera) nie miał większych kłopotów z aklimatyzacją w staronowej funkcji. – Będę wymagającym trenerem i to samo oczekuję też od zawodników – stwierdził Dembinny. – Nie ma czegoś takiego, jak taryfa ulgowa, czy łatwy przeciwnik. Do każdego meczu podchodzimy z maksymalną koncentracją, z nastawieniem na zwycięstwo. Tak będzie także w sobotnim inauguracyjnym spotkaniu z Hluczynem – podkreślił główny trzyński szkoleniowiec. Debiut trenerski pod Jaworowym zaliczy w sobotę 34-letni Patrik Krabec, którego głównym zadaniem w trzyńskim sztabie szkoleniowym będzie prowadzenie treningów, zaś w meczach stanie obok Dembinnego. – Patrik należy do młodej generacji trenerów, z nowoczesnym podejściem do piłki nożnej. Ze Zdeňkiem Dembinnym powinni stworzyć zgrany team – uważa Eugeniusz Delong.

Motywy przewodnim letniego okresu przygotowawczego była konsolidacja kadry. Nie powinna się powtórzyć sytuacja z minionego sezonu, kiedy to w prawie każdym meczu grali inni piłkarze. Między innymi ten fakt zarzucano poprzedniemu trenerowi Nečekowi, który z uporem maniaka kręcił jak na karuzeli z napastnikami i pomocnikami. Wszystko wskazuje na to, że w większym stopniu wykorzystany zostanie potencjał Nigeryjczyka Ebusa Onuchukwu, wskazywały na to przynaj-



W Trzyńcu nadal pozostanie polski akcent. Obrońca Marcin Bednarek (z tyłu) należy do kluczowych piłkarzy kadry Zdeňka Dembinnego.

mniej letnie sparingi. W drużynie pozostał też František Hanus, inny niesłusznie pomijany przez Nečka piłkarz w kadrze Futbolu Trzyniec. Dobrze wyszkolony technicznie piłkarz z niewiadomych przyczyn grywał sporadycznie, a kiedy już pojawił się na boisku, to najczęściej w roli defensywnego pomocnika. W nowym sezonie na Lešnej zabraknie napastnika Radka Szmeka, wypożyczonego do końca rundy jesiennej do pierwszoligowego FC Slovácko. – Nie było takiej opcji, żeby na siłę zatrzymać Radka w Trzyńcu, bo to dla nas skądinąd spore wyróżnienie, że nasz wychowanek trafił do pierw-

szej ligi – stwierdził Dembinny. – Niewykluczone, że Radek pozostanie w Uherskim Hradziszczu dłużej, aniżeli do końca jesiennej rundy, ale wszystko zależeć będzie od zainteresowania ze strony Slovácka.

Do nowych twarzy w trzyńskim klubie należą Pavel Karlík, Tomáš Cihlár, Daniel Rehák i Martin Surynek. Oprócz 19-letniego Surynka chodzi o doświadczonych piłkarzy mogących się pochwalić pierwszoligową przeszłością. – Powinni wzmocnić konkurencję w zespole – ocenił nowe nabytki Dembinny. Przed nowym sezonem pożegnał się m.in. z Pavlem Eismannem

(Sandencja Nowy Sącz) i Lukášem Matúšem (powrót do FC Slovácko). W Trzyńcu zrezygnowano też z dalszej gry Petra Kobylíka. Wychowanek Sigmy Olomuniec zwał wiosną pod Jaworowy ówczesny trener Jiří Neček, 25-letni pomocnik wykazywał jednak duże braki w przygotowaniu kondycyjnym. Teraz Kobylík spróbuje szczęścia w trzecioliigowym HFK Olomuniec. – Powiem krótko, Kobylík był największym niewypałem ubiegłego sezonu – stwierdził prezydent klubu Eugeniusz Delong. – To dla nas ponauczenie na przyszłość.

JANUSZ BITTMAR

KADRA FOTBALU TRZYŃCIEC

Bramkarze: Martin Lipčák, Václav Bruk; obrońcy: Marcin Bednarek, Radek Kuděla, Ondřej Buzek, Petr Lisický, Michael Hupka, Jaroslav Chlebek, Tomáš Cihlár, Daniel Rehák; pomocnicy: Petr Joukl, Martin Maroši, František Hanus, Filip Pryzcko, Pavel Malík, Martin Surynek, Miroslav Ceplák, Ondřej Byrtus; napastnicy: Ebus Onuchukwu, Pavel Karlík, Martin Doležal, Lukáš Kajfosz. Trenerzy: Zdeňk Dembinny (główny), Patrik Krabec.

Przyszli: Tomáš Cihlár (Jihlava), Pavel Karlík (Ujście nad Łabą), Daniel Rehák (Liberec), Martin Surynek (Sparta Brno), Lukáš Kajfosz, Filip Pryzcko (kadra młodzieżowa Trzyniec).

Odeszli: Radek Szmek (wypożyczony do FC Slovácko), Pavel Eismann (Sandencja Nowy Sącz), Tomáš Hrdlovič, Petr Kobylík (koniec gościnnych występów z Sigmy Olomuniec), Andrej Maťašovský (Otrokovice), Lukáš Matúš (koniec gościnnych występów z FC Slovácko). (jb)

W SKRÓCIE

LEKKOATLETYCZNE ME: WŁODARCZYK JUTRO O MEDAL. W piątek o godz. 20.20 Anita Włodarczyk stanie przed szansą zdobycia medalu w lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Barcelonie. Rekordzistka świata pewnie awansowała do finałowego konkursu rzutu młotem. Włodarczyk startując z numerem jeden w kwalifikacjach osiągnęła wynik 71,17 m. W dzisiejszym półfinale na 800 m wystartują Marcin Lewandowski i Adam Kszczot. Lewandowski wynikiem 1:49,78 wygrał pierwszą serię eliminacyjną, a w trzeciej Kszczot był trzeci z czasem 1:50,08. Dwie Polki – Wioletta Frankiewicz i Katarzyna Kowalska zakwalifikowały się do piątkowego finału biegu na 3000 m z przeszkodami. Frankiewicz wygrała w środę pierwszą serię eliminacyjną wynikiem 9:46,38, a w drugiej Kowalska była trzecia z czasem 9:41,14. W drugim dniu mistrzostw Europy w Barcelonie rozdano m.in. medale w chodzie kobiet na 20 km. W gronie 22 zawodniczek wystartowały dwie Polki. Agnieszka Dygacz zajęła 12. miejsce – 1:34,51, a Paulina Buziak na 16 km została zdyskwalifikowana za niezgodny z regulaminem chód. Wygrała mistrzyni olimpijska z Pekinu Olga Kaniskina – 1:27,44. Wczoraj (po zamknięciu numeru) w finale skoku wzwyż wystartował Sylwester Bednarek.

KARWINA TRAFIŁA NA MARIBOR. Piłkarze ręczni Banika Karwina znają swojego przeciwnika w III rundzie eliminacji Pucharu Zwycięzców Pucharu. Podopieczni trenera Jozefa Hantáka zmierzą się 20 listopada z Mariborem. Słoweński zespół należy do czołówki w swoim kraju, ale zdaniem trenera Banika, jest w zasięgu Karwiny. – Zrobimy wszystko, żeby awansować – zapewnił słowacki szkoleniowiec. Pierwszy mecz zaliczy Banik na wyjeździe. W nowym sezonie zabraknie nad Olzą nie tylko Tomáša Mrkvy (jak już pisaliśmy, bramkarz przechodzi do beniaminka Bundesligi, HSG Ahlen-Hamm), ale także Ondřeja Šulca (US Ivry) i Alexandra Ivanova (Balatonfüredi).

CZESI POD WRAŻENIEM POLSKICH KIBICÓW. Czeskie dzienniki są pod wrażeniem kibiców Lecha, którzy we wtorek stworzyli w Pradze na Letnej wspaniałą atmosferę podczas eliminacyjnego meczu ze Spartą Praga. Obiektywnie potraktował wyczyny polskich fanów nawet brukowy „Blesk”. Czytamy: – Przez pewien czas fani Lecha spacerujący po Pradze byli cicho. Jednak tak było tylko do 18:00. Potem rozpoczął się teatr pełen hałasu, śpiewów i ognia. Nagle kibice z Polski jakby wyrosli spod ziemi, zgromadzili się w jednym miejscu i rozpoczęli marsz na stadion. Niebieska fala przetoczyła się przez Pragę. Ich jest chyba z milion.

SPRAWDZIAN GENERALNY DLA ADAMKA. Tomasz Adamek traktuje rywalizację z amerykańskim bokserem Michaeliem Grantem jako poważny sprawdzian przed oczekiwanymi pojedynkami z mistrzami świata, Ukraińcami Władymirem i Witalijem Kliczkami. Potyczka odbędzie się 21 sierpnia w Prudential Center w Newark. – Jestem blisko walki o tytuł mistrzowski wagi ciężkiej, dlatego tak ważna jest konfrontacja z dwumetrowym Grantem. Nigdy nie boksowałem z tak wysokim rywalem – przyznał Polak na konferencji prasowej. (jb)

KWALIFIKACJA LIGI MISTRZÓW: LECH PRZEGRZAŁ ZE SPARTĄ

Dziś kolejna porcja pucharowych emocji

Wynikiem 1:0 dla gospodarzy zakończył się pierwszy mecz III fazy kwalifikacji Ligi Mistrzów pomiędzy Spartą Praga a Lechem Poznań. Bramkę we wtorkowym meczu na Letnej zdobył dla Sparty Erich Brabec. Poznaniacy nie stoją jednak przed rewanżem na straconej pozycji. – Te straty są do odrobienia – powiedział po meczu trener „Kolejorza”, Jacek Zieliński. W dzisiejszych meczach III rundy eliminacji Ligi Europejskiej zagrają m.in. Banik Ostrawa, Ruch Chorzów i Wisła Kraków.

Przed piłkarzami Banika Ostrawa stoi dziś nieobliczalny przeciwnik w postaci białoruskiego Dniepru Mogiłew. – Mają klasę i grają doro-

szą, szybką piłkę – powiedział nam dyrektor sportowy Banika Verner Lička, który do Mogiłewa przyjechał wcześniej od reszty ostrawskiej ekipy i zdążył obejrzeć dwa mecze w wykonaniu białoruskiego zespołu. – To rywal z jeszcze wyższej półki, niż gruziński WIT Georgia, z którym uporaliśmy się w poprzedniej rundzie – dodał Lička. Zdaniem białoruskich gazet podopieczni trenera Miroslava Koubka przyjechali w roli faworyta, ale wypowiedzi w tamtejszej prasie wyglądają raczej jak klasyczna zasłona dymna. Jeżeli Banik nawiąże do kiepskiego rewanżowego występu z gruzińskim WIT Georgia (zremisowanego 0:0), może mieć dziś nad brzegiem Dniepru spore

problemy. Do Mogiłewa ostrawianie zabrali najsilniejszy skład. Linią pomocy pokieruje Martin Lukeš, który w I Gambirinus Lidze pauzuje z powodu kary dyscyplinarnej nałożonej przez Czeski Związek Piłki Nożnej.

Po wtorkowym występie Lecha Poznań w Lidze Mistrzów dziś do rywalizacji pucharowej włączą się też dwa inne polskie kluby, Ruch Chorzów i Wisła Kraków. Górnośląski klub zmierzy się na własnym boisku z Austrią Wiedeń (18.00), wiślacy z kolei zagrają z azerbejdżańskim zespołem Karabach Agdam. Pod znakiem zapytania stoi występ brazylijskiego stopera Wisły, Clebera, który na treningu doznał urazu mięśnia. Drużyna z Chorzowa nie sygnalizowa-

ła wczoraj kłopotów kadrowych. – Jedno wiem na pewno, nie jesteśmy faworytami tego spotkania – powiedział trener Ruchu, Waldemar Fornalik. Wiedziący mają za sobą dwie kolejki ekstraklasy. Zanotowali w nich dwie wygrane, strzelili sześć goli, tracąc trzy, co daje im aktualnie trzecią pozycję w tabeli. – Nikomu nie musimy charakteryzować rywala, bo przeciwnika każdy chyba zna. Poprzeczka wisi już bardzo wysoko – stwierdził chorzowski szkoleniowiec, który bardzo spokojnie przyjął krytykę gry swojej drużyny w poprzednich spotkaniach. Chorzowianie w eliminacjach z dużym trudem wyeliminowali Szachtior Karaganda (Kazachstan) i FC Valetta (Malta). (jb)